

Kwiat Jabłoni, Był tam, gdzie był

Nieważne jak nieważne gdzie
On zawsze był z kimś, zawsze był z kimś
Wysoko w górach, czy na dnie
On nigdy nie był sam
Nigdy nie był sam, nie

Mniej więcej tam, gdzie splot słoneczny
Był ktoś i budził go, co dzień budził go ze snu
Gdy tylko ciszy było więcej
Wtedy zaczynał czuć, że jest ich w sumie dwóch
Ze jest ich w sumie dwóch

Ucieka, kiedy tylko się da
Chociaż nie ma szans
Biega szybciej niż biegnie on sam
Przed sobą ukryć się nie ma jak
On był zawsze tam gdzie był ze sobą

Ucieka, kiedy tylko się da
Chociaż nie ma szans
Biega szybciej niż biegnie on sam
Przed sobą ukryć się nie ma jak
On był zawsze tam gdzie był ze sobą

Czasami w nocy nie mógł spać
Siedział przy oknie i szukał wzrokiem nowych miejsc
Wyjedzie stąd, gdy przyjdzie czas
I w końcu będzie sam bez tego, co mu robi źle

Mniej więcej tam, gdzie patrzył wtedy
Znalazł swój nowy dom, w którym miał się dobrze czuć
Teraz przy nowym oknie siedzi
I coraz częściej stare myśli przychodzą mu
Stare myśli przychodzą mu

Ucieka, kiedy tylko się da
Chociaż nie ma szans
Biega szybciej niż biegnie on sam
Przed sobą ukryć się nie ma jak
On był zawsze tam gdzie był ze sobą

Ucieka, kiedy tylko się da
Chociaż nie ma szans
Biega szybciej niż biegnie on sam
Przed sobą ukryć się nie ma jak
On był zawsze tam gdzie był ze sobą